

F. g

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 3.XII 1947r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemiec-
kich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.
1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/Dz.W.R.P.
nr.51 poz.293/, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi .Po
uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107
115 k.p.k. świadek zeznał co następuje

Imię i nazwisko	Jan Zdziebłowski
Imiona rodziców	Jakób i Antonina z d. Zulińska
Data urodzenia	16.XII.1894r. Warszawa
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul Podwale nr. 19 m 25.
Przynależność pań. i narod.	polska
Wykształcenie	3 kl. szkoły powszechnej ros.
Zawód	mistrz kominiarski

W czasie powstania Warszawskiego 1944r. mieszkałem przy ulicy Podwale^{nr} 44.
W nocy z dnia 31.VIII na 1.IX.1944r powstańcy opuścili Starówkę.W dniu 2.IX.1944r o godz.
6rano na ulicę Podwale wkroczyły oddziały w mundurach niemieckich.Do naszego domu
wpadło kilku Ukraińców wzywając mieszkańców do opuszczenia pod sankcją rzucenia grana-
tów.Na ulicę Podwale przyprowadzoną ludność z ulic: Długiej, Kilińskiego, Freta, Słoneżarskiej
i okolicznych.Grupę całą doprowadzoną wśród płonących domów, Podwalem, Placem Zamkowym, Zró-
dlaną, Sowią, Bednarską przez Ogród Saski Chłodną do kościoła św.Wojciecha przy ulicy Wol-
skiej.Przy ulicy Mariensztadt zatrzymano naszą grupę, widziałem jak 2-ch mieszkańców
ulicy Szeroki Dunaj nr.7 / nazwisk nie znam/, których poprzednio widziałem w akcji po-
stronie polskiej stało z gestapowcami, przy drukarni Olgebranda i wskazywali mężczyzn
z grupy pędzonej.Wskazanych gestapo odprowadzało.Przy mnie w ten sposób zabrano 5-ciu
mężczyzn, których zaprowadzono za mur koło drukarni Olgebranta.Po chwili usłyszałem od-
głosy strzałów.Nazwisk osób zabranych przez gestapo nie znam.Po wyjściu z domu widzia-
łem na ulicy Podwale, jak umyślowo chorego Mańkowskiego.....^{zdradzi}.....za wyjście
z szeregu został zastrzelony przez Ukraińca i wrzucony do płonącego sklepu.Na Placu
Zamkowym i dalszej trasie Ukraińcy grabili prowadzonych np. mnie Ukraińiec zabrał wali-
kę z bielizną.Do grupy naszej dołączyli się ranni, chorzy zdolni do marszu ze szpitali
"Pod Krzywą Latarnią" i Długiej nr 7.Przy ulicy Podwale mieścił się mały szpital w pi-
wnicy domu zwany "Pod Łabędziem".Było tam kilkunastu ciężko rannych, którzy nie wyszli.
Po powrocie do Warszawy w 1945r. widziałem "Pod Krzywą Latarnią" opalone zwłoki większej
ilości osób.Zwłoki dotychczas nie zostały pochowane.W dniu 1.IX 1944r. Niemcy wyrzucili
z domów mieszkańców ul.Rybaki/nr.24,26,30,27 29 i 31/ z domu nr.24/ wyprowadzono wtedy

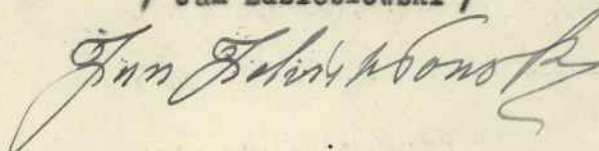
J. Zdziebłowski

moją siostrę i szwagra Grzegorza i Anielę Podleśnych. O grupie tej brak wiadomości. Dzieci siostry uciekły w czasie ewakuacji na Podwałę i opowiedziały o ewakuacji na Rybaki. Według niesprawdzonych pogłosek grupa ludzi z ulicy Rybaki została zaprowadzona do fabryki Pfeifra przy ulicy Okopowej. Czy ktoś z tej grupy się odnalazł nie wiem. Siostra i szwagier nie wrócili.

Na tym protokół zakończono i odczytano ,

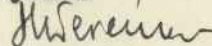
Osmórnici „ Dopisano „duobiki“

/ Jan Zdziebłowski /



Członek Okręgowej Komisji

Sędzia



/ Halina Werenko /